

MEDICA ☎ 22 776 26 02
 Wołomin, ul. Wileńska 25
 pon-pt 8-18, sob. 8-12

 **lekarze specjaliści**
CHIRURG
 analizy - pełny zakres
 RTG, USG, EKG

 **"Clean World"**

- wywóz nieczystości stałych i płynnych oraz gruzu
- odśnieżanie i wywóz śniegu ■ sortownia odpadów
- skup surowców wtórnych ■ usługi transportowe
- wynajem maszyn i urządzeń budowlanych
- sprzedaż ziemi kompostowej

05-200 Wołomin, Leśniakowizna, ul. Kasprzykiewicza 45
 tel./fax (22) 787 80 08, tel. 22 799 07 26, kom. 502 023 322
 e-mail: biuro@cleanworld.pl; www.cleanworld.pl

APTEKA 
 Z UŚMIECHEM

Wołomin
 al. Armii Krajowej 64/11
 tel. 603 630 651

pon. - pt.: 8 - 20
 sobota: 8 - 14

DRUK
BANERÓW
 w dobrej
 cenie



logos@home.pl
 tel. 666 831 690

DWUTYGODNIK BEZPŁATNY

ISSN 2081-4585 nr 14 (712) 24 września 2026

ŻYCIE

POWIATU NA MAZOWSZU



praca dla
dziennikarzy

W gazecie **ŻYCIE**
POWIATU NA MAZOWSZU

praca@logos.home.pl

05-230 Kobylka
 ul. Napoleona 4 (22) 787 77 83



Najważniejsze jest dla mnie to, aby mieszkańcy czuli, że miasto odpowiada na ich rzeczywiste potrzeby. Dlatego słuchamy ich głosu, rozwijamy usługi publiczne i inwestujemy nie tylko w infrastrukturę, ale także w edukację, opiekę nad najmłodszymi i przestrzeń do codziennego życia. Samorząd powinien być blisko ludzi i reagować na to, czego oczekują od swojego miasta – mówi Małgorzata Zysk, Burmistrz Miasta Ząbki. >> str. 4

Ząbki inwestują w komunikację, drogi i jakość życia mieszkańców



Radni za bardzo koncentrują się na swoim najbliższym terenie(...) A samorząd wymaga spojrzenia szerzej. Potrzebujemy porozumienia ponad podziałami i odpowiedzi na pytanie: gdzie Wołomin ma być za dziesięć lat? Jeżeli 21 radnych, mimo różnic, wspólnie określi kilka strategicznych kierunków i będzie konsekwentnie je realizować razem z władzami miasta, wtedy możemy mówić o prawdziwym planowaniu przyszłości. To wymaga jednak współpracy obu stron – uważa Katarzyna Pazio, wicestarosta wołomiński. >>> str. 3

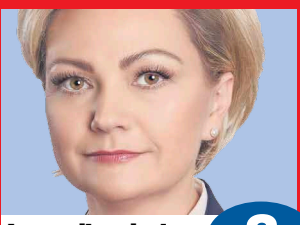
Potrzebujemy inwestycji, które będą procentowały przez lata

Dziki w mieście. Samorządy chcą jasnych zasad reagowania



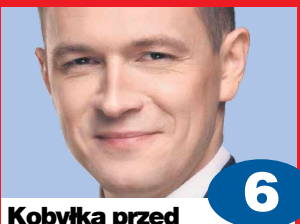
Dziki przestały być problemem kojarzonym wyłącznie z obrzeżami lasów. Coraz częściej pojawiają się między blokami, na osiedlowych ulicach, przy szkołach, placach zabaw i drogach. W Warszawie sejmik województwa właśnie otworzył drogę do ograniczania populacji osobników stwarzających nadzwyczajne zagrożenie. W podwarszawskich powiatach samorządowcy wskazują jednak, że samo prawo do działania nie rozwiązuje problemu. Potrzebne są jasne procedury, wskazanie odpowiedzialnych służb i określenie, kto ma ponosić koszty interwencji. >>> str. 2

Beata Skulimowska



Łącznik między ul. Kielaka a wiaduktem coraz bliżej. **3**

Konrad Kostrzewa



Kobylka przed ważnymi zmianami. Nowe drogi, inwestycje i demograficzne wyzwania **6**

Rafał Rozpara



Jadów się zmienia. Są nowe inwestycje, ale przed nami również trudne wyzwania **8**

+48 502 286 940 | WWW.FIZJO-MEDIQ.PL





PRZYJAZNA REHABILITACJA

WKŁADKI ORTOPEDYCZNE

- bezpłatne komputerowe badanie stóp
- bezpłatne podoskopowe badanie stóp
- projektowanie i wykonywanie indywidualne wkładek ortopedycznych
- realizacja zleceń lekarskich

rok zał. 1998 **WKŁADORT**



Specjalistyczna Pracownia Wkładek Ortopedycznych

Kobylka
 ul. F. Chopina 7
 tel. 22 786-40-37, 501-011-288
 Zapraszamy pon.-pt. 10:00-18:00

8% VAT PROMOCJA



DACHY

■ Wycena ■ Sprzedaż ■ Wykonanie

BLACHODACHÓWKI
DACHÓWKI
PODBITKI
RYNNY

Wołomin
 ul. 1-go Maja 8A
 22 357 85 18
 502 379 900
 502 379 995



Gabinet Weterynaryjny „Przyjaciele”
 www.wetprzyjaciele.pl

- leczenie zwierząt towarzyszących
- szczepienia profilaktyczne
- chirurgia
- EKG, USG
- badania laboratoryjne
- karmy bytowe i lecznicze
- akcesoria dla zwierząt

Radzymin, ul. Weteranów 56
 tel. 22 786 58 59, kom. 509 251 708

Zapraszamy
 Pn.-Pt. 9⁰⁰-20⁰⁰
 Sb. 9⁰⁰-14⁰⁰



Zmarnowana szansa?

Edward M. Urbanowski

Od pewnego czasu rządzący mówią nam o możliwym wybuchu wojny z Rosją. To bardzo groźna perspektywa, zwłaszcza, że w ostatnich latach niewiele zrobiono by nas uchronić od bomb, dronów czy rakiet. Wciąż obowiązują doktryny: „jakoś to będzie”, „pożyjemy, zobaczymy”, „NATO nas obroni”. A przecież widzimy brak schronów dla ludności, armia w reorganizacji a europejscy sojusznicy słabi więc i ostróżni w deklarowaniu udzielenia natychmiastowej pomocy w razie ataku. Jakimś światelkiem w tunelu jest idea stworzenia w Polsce stałej bazy wojskowej dla oddziałów amerykańskich. To stary pomysł Andrzeja Dudy i Donalda Trumpa sprzed siedmiu laty, słynny Fort Trump, który teraz kontnuuuje Prezydent Karol Nawrocki. Liczę na szczęśliwy finał! Zresztą, nie ja jeden.

George Friedman, amerykański politolog: -W Polsce cały czas stacjonuje ok. 10 tys. żołnierzy amerykańskich. Gdyby Polska została zaatakowana i choć jeden amerykański żołnierz zginął, to Amerykanie oszaleją. Pomysł, że Rosjanie odważyliby się zaatakować Polskę, mając świadomość, że stacjonują tam Amerykanie, brzmi niewiarygodnie. Oni nie są tak głupi, by się na to zdecydować. Dziś wasz kraj to wschodnia granica NATO - podobnie jak przed upadkiem muru berlińskiego taką rolę pełniło RFN. Teraz Niemcy takiej roli już nie odgrywają, dlatego nie ma powodu, by trzymać tam amerykańskie wojska. To bez sensu. Umieszczenie żołnierzy w Polsce jest bardziej przydatne. Najbezpieczniej rozwiazaniem dla Amerykanów jest utrzymywanie tu sił, które nie stanowią zagrożenia dla Rosji, ale uniemożliwiają jej działania!

- Teraz nadszedł czas na kraje Europy Wschodniej. To najbardziej dynamiczny region Europy. Przypomnę, Józef Piłsudski. On rozumiał różnicę między Europą Zachodnią a Europą Wschodnią - i dlatego sto lat temu wysunął ideę Międzymorza. Ono nie miało być jednym państwem, tylko systemem sojuszy z własnymi siłami zbrojnymi i wszystkim innym, co jest konieczne. Dziś właśnie potrzebne jest myślenie w takich kategoriach. Współcześnie Europa Atlantycka stała się przestarzała. Dziś nie obchodzi mnie, co myślą Francuzi. Dziś pytanie brzmi: czy Polska zdoła ustabilizować nową rzeczywistość i pełnić rolę lidera w swoim regionie? Właśnie dlatego uważam, że ten region ma ogromny potencjał, zwłaszcza jeśli pojawi się w nim kraj-lider.

- Zachodnia Europa to bardzo bogaty region, który nie ma żadnych ambicji. Jest zwyczajnie leniwy. Mogłaby stać się wielką potęgą, gdyby się zjednoczyła, ale do tego nie dojdzie. To się nie wydarzy. Jedynym regionem w Europie, który zachowuje dynamikę rozwoju, jest Europa Wschodnia. Tylko ona sama musi przekonać samą siebie, że wszystko jest możliwe. Gdy tak się stanie, gdy ten region się usamodzielnia, amerykańskie i chińskie firmy chętnie tutaj zainwestują. Tylko potrzebne jest, żeby ten region się ukształtował i wyłonił swojego lidera. Dlatego właśnie wspominałem wcześniej Józefa Piłsudskiego, który zaproponował koncepcję Międzymorza. Dziś trzeba mu oddać rację, że już przed wiekami tak trafnie odczytał układ sił i potencjał tkwiący w regionie.

Analiza polityczna Friedmana jest czytelna. Powiem więcej, to bardzo kusząca perspektywa dla Polski i naszych wschodnich, północnych i południowych sąsiadów. Niestety, jak znam elity, nic z tego nie wyjdzie. Zutraci jadem nienawiści do konkurentów politycznych nie będą zdolni skutecznie podjąć idei Marszałka!



Kto? Co? I za co? Kiedy?

Teresa Urbanowska

Ciekawa jestem czy tylko ja mam problemy z postawieniem granic między tym co jest prawdą a co fikcją powielaną przez farmy troli?

Kto z Was dziś jeszcze wierzy politykom? Kto z Was wierzy samorządowcom? Kto dziś jest dla Was autorytetem? Macie takich jeszcze? Lubicie o nich mówić publicznie, czy może wolicie zostawić ich tylko dla siebie?

Mam nadzieję, że nie tylko ja zadaję sobie tego rodzaju pytania. Komentatorzy życia publicznego prześcigają się w tworzeniu teorii, które – na ogół oparte o skandale i niosące ze sobą często treści sensacyjne a nawet kryminalne i na ogół mają krótki żywot. Po kilku dniach a czasem godzinach przykrywane są kolejnymi sensacjami i dramatami i tak w kółko. Z tą jednak różnicą, że z każda kolejną sensacja jest coraz cięższego kalibru.

A co robimy MY – adresaci kolejnych odsłon tych przedstawień? Jaki efekt przynosi taka publiczna wrzawa? Czym skutkuje?

Chaos! – bo ja inaczej nie potrafię tego co się obecnie dzieje podsumować.

A społeczni liderzy? – Czy widziecie nowych na horyzoncie? Jak wielu aktywnych ludzi z Waszego otoczenia odpuściło sobie działanie na rzecz wspólnoty?

Oczywiście, że jeszcze są – zarówno nowi jak i ci „starzy” lecz

bardziej uparci, którzy próbują i niektórym z nich udaje się pociągnąć tę czy inną aktywność. Niestety często podczas rozmów podkreślają, że brak w tym wszystkim pocucia współpartnerstwa.

Czy to znaczy, że wszystkie instytucje publiczne można zaszufladkować w tym opisie? Oczywiście, że NIE!!!

Na szczęście są jeszcze podmioty publiczne, z którymi współpraca należy do przyjemności. Pracują na ogół w ciszy, często proszą, żeby zbyt głośno ich nie chwalić. Wolą robić swoje w cieniu wstrząsów i burz, które wyrwały już niejedną okręt. Nie chcę przez to powiedzieć, że „nowe”, które wypiera „stare” jest gorsze. Próbuję powiedzieć, że aby nowe działało nie zawsze trzeba to stare zdeptać.

Potrzebna jest nam rzetelna debata publiczna na różne tematy. Jak Wam się wydaje? – Czy dziś jest ona już możliwa?

A może to jeszcze nie jest właściwy moment by znaleźć wspólny front i zacząć przywracać normalność?

Wątpliwości jest wiele i wiem, że nie tylko mną one targają. Nieoficjalnie udaje się coraz częściej toczyć ciekawe i merytoryczne dyskusje. Może więc na poważną i merytoryczną debatę publiczną wkrótce też przyjdzie pora?

Ja czekam na nią z utęsknieniem!

A WY?

Skalę zjawiska dobrze pokazują dane z powiatu wołomińskiego. W 2026 roku samorząd odnotował już 483 zgłoszenia dotyczące dzikich zwierząt, podczas gdy w całym 2025 roku było ich 177. W statystykach znalazło się 18 przypadków ataku dzika na człowieka oraz 10 osób poszkodowanych.

– Mamy problem, który przerósł dotychczasowe przepisy i granice jednej gminy. Prawo tworzone z myślą o lasach zupełnie nie sprawdza się w zwartej zabudowie, gdzie dziki wchodzą na osiedla i podwórka – mówi Arkadiusz Werelich, starosta wołomiński. Jak podkreśla, mieszkańcy oczekują przede wszystkim czytelnej odpowiedzi na proste pytania: kto ma przyjechać na miejsce, z jakich środków sfinansować interwencję i jak szybko można ją przeprowadzić, gdy zwierzę stwarza realne zagrożenie.

Problem komplikuje podział kompetencji. Prawo łowieckie penalizuje strzelanie do zwierzyny w odległości mniejszej niż 150 metrów od zabudowań mieszkalnych. W zwartej zabudowie znacznie ogranicza to możliwość prowadzenia odstrzału.

Po spotkaniu starosty Arkadiusza Werelicha w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji z wiceszefem resortu Wiesławem Leśniakiewiczem oraz wojewodą mazowieckim Mariuszem Frankowskim rozpoczęto zbieranie danych dotyczących liczby zgłoszeń, ataków i osób poszkodowanych. Powiat oczekuje, że staną się one podstawą do stworzenia jednolitego mechanizmu reagowania.

Warszawa uruchamia inne narzędzie

22 września 2026 roku Sejmik Województwa Mazowieckiego przyjął uchwałę umożliwiającą ograniczanie populacji dzików na terenie stolicy. Za dokumentem głosowało 37 radnych, dwóch było przeciw, a czterech wstrzymało się od głosu. Uchwała nie wyznacza sztywnego limitu zwierzat przeznaczonych do redukcji. Dotyczy osobników, których zachowanie stwarza nadzwyczajne zagrożenie dla życia, zdrowia lub gospodarki człowieka – m.in. tych, które utraciły naturalny lęk przed ludźmi, regularnie bytują w zwartej zabudowie albo pojawiają się w pasach dróg publicznych.

Podstawą jest art. 33a ustawy o ochronie zwierząt. Pozwala on na ograniczenie populacji zwierząt, jeżeli stanowią nadzwyczajne zagrożenie dla życia, zdrowia lub gospodarki człowieka. O miejscu, czasie, warunkach i sposobach działań decyduje sejmik województwa po zasięgnięciu wymaganych opinii.

Przyjęte dla Warszawy rozwiązanie dopuszcza odłów zakończony uśmierceniem albo odstrzał redukcyjny. Każde działanie ma być uzasadnione, a miasto będzie składało kwartalne sprawozdania. Uchwała ma obowiązywać przez dwa lata i wejdzie w życie po 14 dniach od publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego.

Za decyzją stoją rosnące liczby zgłoszeń. Z materiałów przygotowanych do uchwały wynika, że w Warszawie wzrosły one z 3544 w 2022 roku do 8293 w 2025 roku. W pilotażowym badaniu z użyciem technologii teledetekcyjnej oszacowano liczebność dzików na części obszaru miasta na około 3500 osobników. Lasy Miejskie podają z kolei, że w 2025 roku odnotowano 341 kolizji z dzikami oraz 121 zgłoszeń dotyczących ataków na ludzi.

Do 2017 roku Warszawa stosowała odłów i przemieszczanie zwierząt poza miasto. Po pojawieniu się ASF możliwość relokacji została wyłączona przez przepisy sanitarne. Miasto prowadzi także edukację i pioszenie, lecz w zwartej zabudowie metody te mają ograniczenia.

Warszawska decyzja uważana jest za krok w stronę otaczających stolicę. Igor Sulich, radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego, ocenia, że może ona stać się punktem wyjścia do rozmów o rozwiązaniach dla gmin i powiatów podwarszawskich. Zaznacza, problem nie kończy się na granicach administracyjnych Warszawy. Urbanizacja terenów wokół stolicy i przemieszczanie

się zwierząt sprawiają, że podobne zdarzenia dotyczą także sąsiednich samorządów.

Różne samorządy, różne oczekiwania

Nie wszędzie oczekiwania są takie same. Część samorządów chce przede wszystkim szybszej możliwości redukcji liczby zwierząt stwarzają-

własnym powiatu, zadaniem zleconym i z jakiego źródła powinien być finansowany.

– Są samorządy, które traktują dziki w mieście jako zagrożenie, i takie, które chcą edukować mieszkańców, jak współistnieć z dziką zwierzyną. Są takie, które chcą działać, i takie, które czekają, aż za możliwością działania pójdzie finansowanie – mówi Piotr Kandyba. Jego zdaniem potrzebne

Dziki przestały być problemem kojarzonym wyłącznie z obrzeżami lasów. Coraz częściej pojawiają się między blokami, na osiedlowych ulicach, przy szkołach, placach zabaw i drogach. W Warszawie sejmik województwa właśnie otworzył drogę do ograniczania populacji osobników stwarzających nadzwyczajne zagrożenie. W podwarszawskich powiatach samorządowcy wskazują jednak, że samo prawo do działania nie rozwiązuje problemu. Potrzebne są jasne procedury, wskazanie odpowiedzialnych służb i określenie, kto ma ponosić koszty interwencji.

Dziki coraz częściej na osiedlach. Samorządy chcą jasnych zasad reagowania



– Mamy problem, który przerósł dotychczasowe przepisy i granice jednej gminy. Prawo tworzone z myślą o lasach zupełnie nie sprawdza się w zwartej zabudowie, gdzie dziki wchodzą na osiedla i podwórka – podkreśla Arkadiusz Werelich, starosta wołomiński.



– Są samorządy, które traktują dziki w mieście jako zagrożenie, i takie, które chcą edukować mieszkańców, jak współistnieć z dziką zwierzyną. Są takie, które chcą działać, i takie, które czekają, aż za możliwością działania pójdzie finansowanie – mówi poseł Piotr Kandyba.



– Przyjęte dla Warszawy rozwiązanie dopuszcza odłów zakończony uśmierceniem lub odstrzał redukcyjny może stać się punktem wyjścia do rozmów o rozwiązaniach dla gmin i powiatów podwarszawskich – ocenia Igor Sulich, radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego.



W 2026 roku na terenie powiatu wołomińskiego odnotowano już 483 zgłoszenia dotyczące dzikich zwierząt, podczas gdy w całym 2025 roku było ich 177. W statystykach znalazło się 18 przypadków ataku dzika na człowieka oraz 10 osób poszkodowanych. Problem komplikuje podział kompetencji. Prawo łowieckie penalizuje strzelanie do zwierzyny w odległości mniejszej niż 150 metrów od zabudowań mieszkalnych. W zwartej zabudowie ogranicza to możliwość prowadzenia odstrzału.

ych zagrożenie. Inne większy nacisk kładą na edukację mieszkańców, zabezpieczanie odpadów, niedokarmianie dzikich zwierząt i ograniczanie dostępu do łatwego pożywienia. Spory pojawiają się również wokół odstrzałów – przez jednych uznawanych za narzędzie bezpieczeństwa, przez innych kwestionowanych ze względów związanych z ochroną zwierząt.

Piotr Kandyba, poseł na Sejm i wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony i Rozwoju Polskiej Produkcji Rolnej, wskazuje na kolejny problem: samorządy nie zawsze mają jasną podstawę do finansowania działań związanych z dziką zwierzyną. Już w 2024 roku pytał ministra klimatu i środowiska o możliwość wpisania do kompetencji jednostek samorządu terytorialnego prawa do finansowania m.in. zabezpieczania, leczenia i uprzątnięcia martwych dzikich zwierząt oraz zlecenia takich czynności wyspecjalizowanym podmiotom. W 2026 roku w wystąpieniach parlamentarnej wracał problem rozbieżnych interpretacji dotyczących tego, czy odstrzał redukcyjny jest zadaniem

jest rozwiązaniem pozwalającym gminom legalnie wydawać środki zarówno na działania wobec rannych lub martwych zwierząt, jak i na interwencje w sytuacjach zagrożenia.

Nie tylko odstrzał

W debacie o dzikach łatwo sprowadzić problem do pytania o odstrzał. W praktyce samorządy mierzą się także z sytuacjami pośrednimi. Co zrobić z rannym zwierzęciem po kolizji? Kto ma usunąć martwego dzika z drogi albo osiedla? Kto podejmuje decyzję, gdy locha z młodymi pojawia się między blokami, ale w danym momencie nikogo nie atakuje? Kto odpowiada za zabezpieczenie terenu do czasu przyjazdu osoby mogącej legalnie przeprowadzić interwencję?

Lasy Miejskie podkreślają, że nie każde zgłoszenie kończy się uśmierceniem zwierzęcia. W pierwszym kwartale 2026 roku w Warszawie przyjęto około 4900 zgłoszeń, przeprowadzono 1419 interwencji, a odłów z uśmierceniem był konieczny w 34 przypadkach. Miasto równolegle prowadzi działania edukacyjne i prewencyjne.

Warszawska uchwała daje stolicy nowe narzędzie, ale nie rozwiązuje problemu w skali aglomeracji. Powiat wołomiński i inne szybko urbanizujące się tereny wokół Warszawy funkcjonują w rzeczywistości, w której granica między miastem, przedmieściem a naturalnym środowiskiem zwierząt coraz bardziej się zaciera. Dzik przechodzący z jednej gminy do drugiej nie zmienia zachowania dlatego, że przekroczył granicę administracyjną. Dla służb taka granica może jednak oznaczać inne kompetencje, inne źródło finansowania i inną podstawę prawną działania.

Dlatego rozmowa, która zaczęła się od kolejnych zgłoszeń mieszkańców, przenosi się dziś na poziom systemowy. Nie dotyczy już wyłącznie liczebności dzików, ale także tego, czy państwo i samorządy mają procedury dostosowane do sytuacji, w której dzika zwierzyna stała się stałym elementem przestrzeni zurbanizowanej. Dla mieszkańców najważniejszy pozostaje efekt praktyczny: aby w sytuacji zagrożenia wiadomo było, gdzie zadzwonić, kto ma przyjechać i jakie działania może zgodnie z prawem podjąć.

ŻYCIE

Życie Powiatu na Mazowszu – dwutygodnik bezpłatny
Wydawca: PHU „Logos” s. c.
Redaktor naczelny: Zbigniew Grabiński. Redaguje Zespół.
Adres Redakcji: 05-200 Kobylka, ul. Napoleona 4, tel./fax: 22 787 77 83, tel. kom. 698 655 256, www.zyciepw.pl, e-mail: redakcja@zyciepw.pl Redakcja nie zwraca telefonów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść płatnych reklam i ogłoszeń. Kolportaż - 22 787 77 83

- Uczestniczyła Pani w ostatnim Forum Ekonomicznym w Karpaczu. Tego typu wyjazdy samorządowców wzbudzają społeczne emocje. Często pada pytanie o koszty udziału w tego rodzaju wydarzeniach. Jakże z tego płyną korzyści dla mieszkańców?

- Udział w tego typu wydarzeniach, gdzie spotykają się m.in. samorządowcy z całej Polski to możliwość zdobycia wiedzy, poznania dobrych rozwiązań stosowanych w innych samorządach i nawiązania kontaktów, które mogą później przełożyć się na konkretne projekty i korzyści dla mieszkańców. Jeśli chodzi o mnie, to ja w Powiecie zajmuję się m.in. edukacją. I to dlatego, główne panele - jakie mnie interesowały w tym roku - związane były z wyzwaniami przed jakimi stoi Polska i samorządy w obliczu niżu demograficznego, problemów dzieci i młodzieży, czy organizacji ochrony zdrowia. Nie byłam panelistką. Pojechałam głównie posłuchać ekspertów i bardziej doświadczonych samorządowców, robiłam notatki, dokumentowałam prezentacje, aby móc później zastanawiać się, co można zastosować u nas. Bardzo ważna, w tego typu wydarzeniach, jest przede wszystkim wymiana doświadczeń. Spotykamy samorządowców z całej Polski i możemy zapytać: jak Wam udało się rozwiązać problemy związane np. z transportem lokalnym, edukacją czy pomocą społeczną? Efektów tych spotkań nie da się często „zmierzyć”, ale można je później przełożyć na konkretne rozwiązania.

- Od 1 września działa nowa Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Radzyminie. To kolejna, nowa placówka tego rodzaju. Czy po jej uruchomieniu można powiedzieć, że potrzeby dzieci z naszego powiatu są już w tym obszarze zabezpieczone?

- Jedno możemy powiedzieć na pewno - jako Powiat zrobiliśmy wszystko, co w danej chwili mogliśmy zrobić, aby poprawić sytuację w zakresie pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla dzieci. Obecnie, na naszym terenie działa 6 samodzielnych poradni. Zdajemy sobie sprawę, że potrzeby w tym zakresie są ogromne i będą rosły. Przykładem są np. Marki, gdzie chcielibyśmy zwiększyć liczbę specjalistów, jednak w chwili obecnej ograniczają nas warunki lokalowe.

Uruchomienie od 1 września br. poradni w Radzyminie jest bardzo ważnym krokiem, aby zapewnić dzieciom i rodzicom lepszą i szybszą pomoc. Tą nową jednostką odciążymy poradnię w Wołominie i w Tłuszczu, które dotychczas obsługiwały m.in. dzieci z gminy Radzymiń i z gminy Dąbrowka. Teraz nowi pacjenci z tych terenów będą kierowani właśnie do Radzymina.

- Rodzice dzieci, które rozpoczęły już diagnozę w Wołominie, pytają czy będą musieli przemieszczać się do Radzymina.

- Pragnę wyraźnie podkreślić, że jeżeli dziecko rozpoczęło przed 1 września br. diagnozę, czy terapię w poradni w Wołominie, proces wydawania opinii czy orzeczenia będzie tam kontynuowany. Nowa poradnia w Radzyminie będzie przyjmowała przede wszystkim dzieci, których rodzice dopiero teraz chcą złożyć wniosek.

- Wakacje był to czas intensywnych prac remontowych i budowlanych w szkołach powiatowych. Co udało się zrobić?

- Działo się bardzo dużo. Kończymy już budowę dużej hali sportowej w szkole przy ul. Legionów w Wołominie. Mam nadzieję, że na przełomie października i listopada obiekt będzie gotowy. Finiszujemy termomodernizację w Zespole Szkół w Tłuszczu. Wcześniej wymieniliśmy tam okna, teraz szkoła otrzymała nową elewację. Prace prowadzone są również przy obiektach sportowych w Zielonce i w Zespole Szkół Specjalnych w Wołominie, a także przygotowujemy miejsce doraźnego schronienia w Zespole Szkół Techniczno-Zawodowych w Radzyminie.

- Wakacje się skończyły a np. w ZSTZ w Radzyminie prace nadal trwają. Są jakieś utrudnienia?

- Trwa przebudowa i rozbudowa kondygnacji podziemnej ZSTZ w Radzyminie, gdzie przygotowywane jest Miejsce Doraźnego

- A jaki wpływ na obecną sytuację ma sposób zagospodarowania całego tego obszaru?

- Teren ten nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Gdyby dużo wcześniej precyzyjnie określono, jaka działalność może być tam prowadzona, być może części problemów udałoby się uniknąć.

W przypadku niebezpiecznych odpadów przy Łukasiewicza moje stanowisko jest jednoznaczne. Jeżeli osoby odpowiedzialne za ich przywiezienie i utylizację nie usunęły tych odpadów do tej pory, powinny za to odpowiedzieć, a państwo polskie musi stanąć na wysokości zadania. Mówimy przecież nie tylko o ochronie środowiska, ale przede wszystkim o ochronie ludności. Zagrożeniem może być pożar, wybuch czy przedostanie się niebezpiecznych substancji do pobliskiej rzeki.

- Obserwując to co dzieje się w temacie tego składowiska trudno nie odnieść wrażenia, że

pomnik upamiętnia konkretnych ludzi i wydarzenia, a jego powstanie związane jest z wcześniejszymi działaniami mieszkańców. Oni często sami dokładali pieniędzy, aby te obiekty powstały w danym miejscu.

Cieszę się, że Pani Burmistrz ostatecznie zdecydowała, aby pomnik Św. Jana Pawła II pozostał w obecnym miejscu i gratuluję Gminie tak dużego dofinansowania pozyskanego na realizację tej inwestycji.

- A sama przebudowa? Często mieszkańców uważa, że są pilniejsze potrzeby.

- Rozumiem tę dyskusję, ale uważam, że plac wymaga zmian. Latem jest tam po prostu bardzo gorąco. Brakuje zieleni i trudno traktować to miejsce jako przestrzeń do odpoczynku, czy wizytówkę miasta. Skoro były dostępne środki zewnętrzne, jako samorządowiec również bym po nie sięgnęła.

Gdybym patrzyła na to wyłącznie jako osoba prywatna, najchętniej

Nowa poradnia psychologiczno-pedagogiczna w Radzyminie, milionowe inwestycje w szkoły, problem niebezpiecznych odpadów przy ul. Łukasiewicza oraz budząca emocje rewitalizacja pl. 3 Maja - to część tematów rozmowy z Katarzyną Pazio, wicestarostą wołomińską, która pyta: - Zastanówmy się, gdzie Wołomin ma być za dziesięć lat? W programie „Gość Życia” Teresa Urbanowska pyta również o Forum Ekonomiczne w Karpaczu, przyszłość Wołomina i potrzebę strategicznego myślenia o rozwoju miasta i całego powiatu.

Potrzebujemy inwestycji, które będą procentowały przez lata



jako społeczeństwo odbijamy się w tej sprawie od ściany?

- Tak to wygląda, ale samorząd robi bardzo dużo w tym zakresie. Sama sobie zadaję pytanie: co jeszcze możemy i powinniśmy zrobić?

Czy mamy jechać pod Sejm, pod ministerstwo, rozłożyć łóżka polowe i protestować tygodniami z transparentami w rękę? W XXI

zdjęłabym część płyt, nawiozła do brej ziemi i posadziła duże drzewa. Samorząd nie może jednak działać w taki sposób. Obowiązują przepisy, procedury i zamówienia publiczne, trzeba wykonać projekty. Cieszy mnie ta inwestycja i jestem przekonana, że wszyscy będziemy chętnie korzystać z odnowionego centrum Wołomina.

- Radni za bardzo koncentrują się na swoim najbliższym terenie.(,,,) A samorząd wymaga spojrzenia szerzej. Potrzebujemy porozumienia ponad podziałami i odpowiedzi na pytanie: gdzie Wołomin ma być za dziesięć lat? Jeżeli 21 radnych, mimo różnic, wspólnie określi kilka strategicznych kierunków i będzie konsekwentnie je realizować razem z władzami miasta, wtedy możemy mówić o prawdziwym planowaniu przyszłości. To wymaga jednak współpracy obu stron - uważa Katarzyna Pazio, wicestarosta wołomiński.

Schronienia. Na tę inwestycję otrzymaliśmy znaczne środki zewnętrzne. Wiemy, że występują w szkole utrudnienia związane z realizacją tego zadania. Zwróciliśmy się z prośbą do dyrekcji szkoły i wykonawcy, aby prace najbardziej uciążliwe, były prowadzone w takich godzinach, w których najmniej kolidowały z lekcjami. Mam nadzieję, że hałas, który obecnie przeszkadza w zajęciach, nie potrwa już długo. Do końca roku musimy zakończyć realizację całego zadania.

- Nielegalne składowisko odpadów niebezpiecznych przy ul. Łukasiewicza w Wołominie to ciągle nierozwiązany problem. Jak daleko od tego miejsca jest Pani dom?

- W linii prostej myślę, że około 500 metrów. Mieszkam po stronie Ducek, tuż za rzeką, i podobnie jak inni mieszkańcy czuję ogromne zagrożenie związane z tym, co znajduje się przy Łukasiewicza w Wołominie.

wieku ochrona życia i zdrowia ludzi powinna być absolutnym priorytetem.

Kiedy przychodzą upały, naprawdę nie śpię spokojnie. Świadomość, że tak blisko budynków mieszkalnych znajduje się takie potencjalne zagrożenie ekologiczne, nie pozwala spokojnie żyć.

- Duże emocje wywołuje planowana rewitalizacja pl. 3 Maja w Wołominie. Potrzebujemy tej inwestycji?

- Ten plac należy przebudować. Kilka lat temu, jako radna miejska w Wołominie brałam udział w konsultacjach dotyczących jego przyszłości, ale zaznaczam, że nie we wszystkich. Nie przypominam sobie, żeby wówczas poruszano kwestie, które dzisiaj wywołały największe kontrowersje, między innymi dot. przenoszenia pomników. Ale też nie pamiętam, aby radni licznie i chętnie chcieli brać udział w tych konsultacjach.

Jeśli chodzi o plac 3 Maja to warto, abyśmy pamiętali, że każdy

- W rozmowach o Wołominie często wraca pytanie nie tylko o pojedyncze remonty, ale o kierunek rozwoju miasta. Czego Pani brakuje?

- Strategicznego myślenia radnych, na wiele lat. Brakuje mi myślenia, które wybiega poza jedną kadencję samorządu. Niestety część radnych dostrzega jedynie swój kawałek „podwórka” i za wszelką cenę próbuje przypodobać się danej grupie mieszkańców. Wkrada się wówczas głównie krytyka i destrukcyjne działania. Trudno jest wówczas o zaplanowanie przedsięwzięć, które dotyczyłyby wszystkich mieszkańców i dopiero w perspektywie upływu lat przyniosłyby zamierzone efekty. Ja jednak dostrzegam rozwój naszego Wołomina na przełomie ostatnich kadencji i cieszy mnie bardzo każda inwestycja, nawet ta najmniejsza. Jeśli chcemy zmieniać miejsce w którym żyjemy, musimy przede wszystkim sami chętnie angażować się w różne działania i współpracować ponad podziałami.

Budowa drogi łączącej ul. Kielaka w Tłuszczu z wiaduktem weszła w fazę przygotowań finansowych. 11 września, podczas sesji Rady Miejskiej, do budżetu wprowadzono 869 841 zł pozyskanych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wcześniej, w sierpniu, samorząd zabezpieczył 300 tys. zł wkładu własnego.

Łącznik między ul. Kielaka a wiaduktem coraz bliżej. Miasto zabezpieczyło pieniądze na inwestycję

W najbliższych dniach planowane jest podpisanie umowy o dofinansowanie. Jeśli dalsze procedury przebiegną zgodnie z harmonogramem, pierwsze prace mają rozpocząć się jeszcze w 2026 roku.

Po stronie miasta znajduje się już 300 tys. zł wkładu własnego, a do budżetu wpisano środki przyznane z Rządowe-

- Nowy odcinek połączy ul. Kielaka bezpośrednio z wiaduktem. Inwestycja ma uporządkować układ komunikacyjny w tej części miasta oraz stworzyć dodatkowe połączenie, które odciążą dotychczasowe trasy dojazdowe. - mówi Beata Skulimowska, Burmistrz Tłuszcza.



Nowy odcinek połączy ul. Kielaka bezpośrednio z wiaduktem. Inwestycja ma uporządkować układ komunikacyjny w tej części miasta i stworzyć dodatkowe połączenie, które odciążą dotychczasowe trasy dojazdowe.

Z punktu widzenia realizacji zadania najważniejsze było zabezpieczenie pełnego montażu finansowego.

go Funduszu Rozwoju Dróg. Kolejnym krokiem będzie formalne zawarcie umowy o dofinansowanie i uruchomienie robót.

Zakończenie inwestycji przewidziano do końca marca 2027 roku. Jeśli termin zostanie dotrzymany, nowy łącznik zacznie funkcjonować już w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

korekty jeszcze w tym roku

Aleja Piłsudskiego w Markach została objęta audytem bezpieczeństwa na całej długości. Szczegółowej analizie poddawane są skrzyżowania, organizacja ruchu i miejsca, w których dochodzi do niebezpiecznych zdarzeń. Najwięcej uwagi poświęcono rejonowi ulic Lisa Kuli i Bandurskiego, gdzie odnotowywano liczne wypadki.

Aleja Piłsudskiego pod lupą. Powiat sprawdza bezpieczeństwo i szykuje zmiany w sygnalizacji

Wnioski z audytu mają trafić bezpośrednio do projektanta przygotowującego dokumentację przebudowy odcinka od ul. Szpitalnej do skrzyżowania z ul. Lisa Kuli. Powiat zamierza wykorzystać zebrane informacje również przy projektowaniu kolejnych fragmentów alei, aż do ul. Legionowej. Chodzi więc nie o pojedynczą korektę, lecz o zebranie danych, które będą podstawą dalszych decyzji dotyczących jednej z najważniejszych arterii Marek.

Osobne pomiary prowadzone są na skrzyżowaniu al. Piłsudskiego z ulicami Sosnową i Szkolną. Powiat chce sprawdzić rzeczywiste natężenie ruchu już po wakacjach, gdy liczba przejazdów wróciła do typowego poziomu. Analizowany jest przede wszystkim rozkład ruchu w poszczególnych kierunkach oraz obciążenie skrzyżowania w warunkach codziennego funkcjonowania miasta.

Na podstawie tych pomiarów ma zostać zmieniona praca sygnalizacji

świeatnej. Korekty są planowane do końca 2026 roku. Ich celem będzie usprawnienie lewoskrętów oraz wyjazdu z ulic Sosnowej i Szkolnej we wszystkich kierunkach.

Jak poinformował starosta wołomiński Arkadiusz Werelich, wyniki obecnych

Wyniki obecnych analiz będą wykorzystywane zarówno przy doraźnych zmianach organizacji ruchu, jak i podczas projektowania kolejnych etapów przebudowy al. Piłsudskiego w Markach. - podkreśla starosta wołomiński Arkadiusz Werelich.

analiz będą wykorzystywane zarówno przy doraźnych zmianach organizacji ruchu, jak i podczas projektowania kolejnych etapów przebudowy al. Piłsudskiego. Dzięki temu decyzje dotyczące tej trasy mają opierać się na aktualnych pomiarach i obserwacji miejsc, w których problemem z bezpieczeństwem są największe.

AUTO SERWIS
www.autoserwiskobyłka.com

ELEKTRYKA, ELEKTRONIKA SAMOCHODOWA
MECHANIKA KLIMATYZACJA WULKANIZACJA
DIESEL SERWIS
 - kompleksowa obsługa -

SPECJALIZACJA

ul. Ks. Marmota 16
 05-230 Kobyłka

501 063 673

drukarnia cyfrowa
xero / skanowanie
tel. 666 831 690

- Za nami Dni Ząbek. Jak ocenia Pani tegoroczne święto miasta?

- Bardzo dobrze. To były trzy dni pełne uśmiechu, radości i wspólnego świętowania. Zaczęliśmy od międzypokoleniowej potańcówki w Parku Schuberta. Bawili się wspólnie najmłodsi, młodzież, dorośli i seniorzy. Kolejnego dnia swoje osiągnięcia prezentowały szkoły i przedszkola, występowały sekcje Miejskiego Ośrodka Kultury, a wieczorem odbyły się koncerty. Jednym z najważniejszych był występ mieszkańca Ząbek Wojciecha Baranowskiego. Wcześniej wystąpił także Wojciech Bardowski. Zależało nam, aby program był różnorodny i aby każdy mieszkaniec znalazł w nim coś dla siebie.

- Jednym z charakterystycznych elementów miasta są Ząbkobusy. Jak rozwijała się ząbkowska komunikacja?

- Ząbkobusy funkcjonują już od kilkunastu lat. Początkowo była jedna linia, później pojawiły się Ząbki 2 i Ząbki 3. Kiedy zostałam burmistrzem, funkcjonowały trzy trasy. Następnie, wraz z możliwością dojazdu do stacji metra Trocka, uruchomiliśmy kolejne linie – Ząbki 2M i Ząbki 4M. Po rozstrzygnięciu obecnego postępowania będziemy mieli pięć linii. Dokładamy bardzo ważne połączenie, które ma również wzmocnić komunikację na trasie obsługiwanej przez linię 199. Nowa linia będzie dowozić mieszkańców od dworca PKP w Ząbkach do Dworca Warszawa Wschodnia. To niezwykle istotny węzeł, bo w jednym miejscu można przesiąść się do pociągu, autobusu, tramwaju czy metra. Połączenie ma ruszyć 2 listopada. Zmiany oznaczają także poprawę obsługi ulic, na których Ząbkobusy jeżdżą dotychczas tylko w jednym kierunku. Na Jana Pawła II i Skrajnej autobusy będą kursowały w obie strony.

- Ząbkobusy służą przede wszystkim do dojazdu do Warszawy?

- Nie tylko. Część linii ma charakter bardziej przyspieszony i dowozi mieszkańców do metra, inne zbierają pasażerów z różnych części Ząbek. Zapewniamy również połączenia ze stacją kolejową w Rembertowie, Centrum Handlowym M1, a teraz także z Warszawą Wschodnią. Autobusy pełnią jednocześnie funkcję komunikacji wewnętrznej, umożliwiając mieszkańcom przemieszczanie się pomiędzy różnymi częściami Ząbek, również w rejon cmentarzy.

- Na jakich zasadach mieszkańcy mogą korzystać z tej komunikacji bezpłatnie?

- Wystarczy posiadać aktywną kartę mieszkańca „Jestem z Ząbek”. Jest to rozwiązanie skierowane do osób, które mieszkają w Ząbkach i tutaj odprowadzają podatki. Dzięki karcie mogą korzystać bezpłatnie z Ząbkobusów. Podobna zasada obowiązuje w płatnej strefie par-

kszej zabezpieczyły w budżecie blisko 20 mln zł. Na część kolejową pozyskaliśmy kwotę 24 mln zł brutto. Marszałek Adam Struzik zadeklarował również zaangażowanie województwa – mówimy tutaj o około 48 mln zł, ponieważ jest to droga wojewódzka. Pozostaje udział Warszawy, szacowany na około 35 mln zł.

Zwróciliśmy się w tej sprawie także

- To inwestycja istotna nie tylko dla mieszkańców Ząbek, ale dla znacznie większego obszaru aglomeracji i Mazowsza. Przejazd wykorzystują osoby przemieszczające się między Warszawą a miejscowościami podwarszawskimi, a także pomiędzy poszczególnymi częściami stolicy. Najważniejszą kwestią jest bezpieczeństwo. Przejazdy kolizyjne za-

ukończyliśmy ulicę Łąkową, trwa budowa Poniatowskiego i Andersa, a ulica Lotnicza, odcinek między Szkolną a Skorupki już został oddany do użytkowania. Na Jana Pawła II poprawiliśmy bezpieczeństwo poprzez wykonanie wyniesionych skrzyżowań i przejść. Przy ulicy Zycha powstały chodnik i przystanki autobusowe, dzięki czemu może być tam wprowadzona komunikacja

naście społecznych. Do dyspozycji jest ponad 600 tys. zł. Zdarza się przy tym, że po przeprowadzeniu postępowania przetargowego koszt inwestycji okazuje się nieco wyższy od zakładanego. Jeżeli projekt został wybrany przez mieszkańców i jest dla nich ważny, staramy się znaleźć dodatkowe środki, aby go zrealizować.

Już w pierwszych dwóch dniach głosowania oddano około 700 głosów. Można głosować elektronicznie lub tradycyjnie, w formie papierowej. Sam proces ma właściwie charakter ciągły – kończymy głosowanie i realizację jednego budżetu, a już w marcu mieszkańcy mogą zgłaszać propozycje do kolejnej edycji. To oni najlepiej wiedzą, czego brakuje w ich najbliższym otoczeniu.

- Jedną z największych zakończonych ostatnio inwestycji są „Ząbkowskie Promyki”.

- To samorządowy żłobek przygotowany dla 120 dzieci. Placówka jest nowoczesna, bardzo dobrze wyposażona i dysponuje wykwalifikowaną kadrą. Oprócz opiekunek z odpowiednim przygotowaniem mamy zapewnioną opiekę pielęgniarki, logopedy i psychologa. Jest również intendentka, bo ogromną wagę przykładamy do tego, aby posiłki były dobre i zdrowe.

Żłobek rozpoczął działalność 1 września i obecnie zajęta jest około połowa miejsc. Wynika to między innymi z tego, że małych dzieci jest mniej, a wielu rodziców stara się zapewnić im opiekę w domu przynajmniej do pierwszego czy półtora roku życia. Pierwsze opinie rodziców są jednak bardzo pozytywne. Podkreślają profesjonalną opiekę, ale również ciepłą, rodzinną atmosferę. I właśnie na tym nam zależało – aby poza nowoczesnym budynkiem i dobrym wyposażeniem dzieci otrzymywały także troskę i serce.

- Przed nami również Dzień Edukacji Narodowej. Jako była nauczycielka i dyrektorka szkoły uważa Pani ten dzień za szczególny?

- Zdecydowanie tak. To moment, w którym nauczyciele mogą poczuć, że ich praca jest dostrzegana i doceniana. Przyznawane są wtedy między innymi nagrody dyrektora szkoły oraz burmistrza. Kandydatów do nagrody burmistrza zgłasza szkoła, a często decyzja jest wynikiem wyboru rady pedagogicznej. Dla środowiska oświatowego jest to ważny dzień i dobra okazja, aby podziękować nauczycielom za ich codzienną pracę.

Rozbudowa bezpłatnej komunikacji miejskiej, starania o budowę tunelu w ciągu ulicy Łodygowej, kolejne inwestycje drogowe, budżet obywatelski oraz nowy samorządowy żłobek – to tylko część przedsięwzięć realizowanych obecnie w Ząbkach. O najważniejszych inwestycjach, potrzebach mieszkańców i wyzwaniach stojących przed jednym z najdynamiczniej rozwijających się miast pod Warszawą z Małgorzatą Zysk, Burmistrzem Miasta Ząbki, rozmawia Teresa Urbanowska.

Ząbki inwestują w komunikację, drogi i jakość życia mieszkańców

kowania. Osoby spoza miasta płacą za postój, natomiast mieszkańcy posiadający odpowiednie uprawnienia, po pobraniu biletu zerowego, mogą parkować bezpłatnie. Są to przywileje dla ludzi, którzy poprzez swoje podatki współtworzą budżet i razem z nami budują miasto. Od lat mówi się o konieczności budowy bezkolizyjnego przejazdu w ciągu ulicy Łodygowej. Cały czas czynimy starania, aby wspólnie z samorządem województwa,



wsze niosą ryzyko błędu kierowcy. W tym miejscu odbywa się również intensywny ruch autobusowy. Od wielu lat wskazujemy, że potrzebne jest rozwiązanie bezkolizyjne. Dawniej rozważano budowę wiaduktu, później – w związku między innymi z planowanym zabezpieczeniem terenu pod cztery tory kolejowe – bardziej zasadne okazało się rozwiązanie tunelowe. Rozmowy z Warszawą trwają od około półtora roku i zależy nam, aby wreszcie doprowadzić je do finału.

autobusowa. Realizujemy również infrastrukturę towarzyszącą. Ukończyliśmy skwer przy ulicy Zycha i pracujemy nad skwerem przy Kwiatowej.

Ważnym elementem planowanych zmian jest także rondo, które miasto ma wykonać w związku z przebudową układu drogowego w rejonie Łodygowej. Pozwoli ono skierować część samochodów wcześniej w ulicę Zycha, a tym samym ograniczyć natężenie ruchu przy kościele i obecnym skrzyżowaniu.

- Najważniejsze jest dla mnie to, aby mieszkańcy czuli, że miasto odpowiada na ich rzeczywiste potrzeby. Dlatego słuchamy ich głosu, rozwijamy usługi publiczne i inwestujemy nie tylko w infrastrukturę, ale także w edukację, opiekę nad najmłodszymi i przestrzeń do codziennego życia. Samorząd powinien być blisko ludzi i reagować na to, czego oczekują od swojego miasta. – podkreśla Małgorzata Zysk, Burmistrz Miasta Ząbki.

- Równolegle Ząbki prowadzą wiele innych inwestycji drogowych. Co obecnie dzieje się w mieście?

- Infrastruktura drogowa jest przez nas stale modernizowana. Budujemy ulicę Chełmońskiego i Baczyńskiego oraz ulicę Wolności.

- Mieszkańcy mogą również sami decydować o części miejskich wydatków poprzez budżet obywatelski. Jak duże jest zainteresowanie?

- Bardzo duże. Do głosowania zakwalifikowaliśmy 18 projektów – pięć infrastrukturalnych oraz trzy-

PKP i Warszawą wybudować tunel. Mamy przygotowaną koncepcję, która była modyfikowana po uwagach Warszawy oraz Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich i została zaakceptowana. Po raz drugi złożyliśmy wniosek o dofinansowanie. Ząbki już wcze-

do prezydenta Warszawy Rafała Mamy przygotowaną koncepcję, która była modyfikowana po uwagach Warszawy oraz Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich i została zaakceptowana. Po raz drugi złożyliśmy wniosek o dofinansowanie. Ząbki już wcze-

SPOTKAJMY SIĘ

POROZMAWIAJMY O POWIECIE

WRZESIEŃ

DATA	GODZINA	MIEJSCE
14.09 pon	15:00-17:00	Biblioteka w Klembowie
28.09 pon	15:00-17:00	Urząd Gminy Strachówka

PAŹDZIERNIK

07.10 śr	08:30-10:00	Targowisko w Radzyminie
16.10 pt	09:30-11:00	Targowisko w Ząbkach
21.10 śr	09:00-10:30	Targowisko w Jadowie
27.10 wt	08:30-10:00	Targowisko w Markach
29.10 czw	09:30-11:00	Targowisko w Poświętnem

LISTOPAD

03.11 wt	09:00-10:30	Targowisko w Tłuszczu
09.11 pon	15:00-17:00	Urząd Miasta Kobyłka
19.11 czw	09:30-11:00	Targowisko w Wołominie
23.11 pon	15:00-17:00	Urząd Miasta Zielonka
30.11 pon	15:00-17:00	Urząd Gminy Dąbrówka



POWIAT
WOŁOMIŃSKI

#StarostaWTerenie 6.0

Arkadiusz Werelich

PRZEDSIĘBIORCO,

MAZOWIECKI FUNDUSZ PORĘCZEŃ SP. Z O.O.

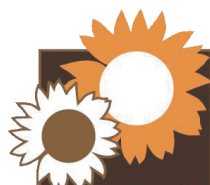
wspiera mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa,
ułatwiając im dostęp do finansowania
i rozwoju firmy poprzez:

- poręczenia należytego wykonania umowy,
- wniesienie wadium przetargowego,
- poręczenia kredytów, pożyczek i leasingów,
- doradztwo dla przedsiębiorców,
- szkolenia biznesowe i finansowe



WIĘCEJ NA: www.mfpk.com.pl

Mazowsze.
serce Polski



MAZOWIECKI
FUNDUSZ
PORĘCZEŃ

RFRWM
REGIONALNY FUNDUSZ ROZWOJU
WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

— VIII BIEG —
PATROLOWY PAMIĘCI
POLEGŁYCH POD MAJDANEM

1.10.2026 r. • Ossów

PROGRAM WYDARZENIA

- 8.00 Apel Poległych przy mogile Poległych na Wołomińskim Cmentarzu.
- 9.00 Rejestracja zawodników (drużyny, 4-osobowe patrole) – boisko SP w Ossowie.
- 9.30 Start biegu – boisko SP w Ossowie.
- 13.00–15.00 Zakończenie biegu, wręczenie pamiątkowych medali, pucharów i nagród.
- od 13.00 Wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych oraz poczęstunek wojskową grochówką.

Bieg terenowy i uroczystość poświęcona pamięci Żołnierzy NSZ poległych pod Majdanem.

WSPÓŁORGANIZATORZY

PATRONATY I POMOC W ORGANIZACJI

WIEŚCI

ŻYCIE sport

Tango Argentino

3 października (sobota)
Wołomin
Cech Rzemiosł ul. Moniuszki 11

19.00 - początkujący
20.30 - średniozaawansowani

info i zapisy 605-408-096
604-169-752

Koszt: 60zł od osoby

Bachata pary i single

Wołomin ul. Moniuszki 11
czwartki 18.30
start 17.09.26

Zielonka ul. Krzywa 10
środy 20.30
start 1.10.26

info i zapisy
605-408-096; 604169752
marcin@taniecwwl.pl
www.taniecwwl.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

Budownictwo Usługi

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
adaptacje poddaszy
remonty mieszkań

NOV-BUD
Kobyłka, ul. M. Rataja 24
501 379 549
509 097 097
www.novbud.info.pl

• Docieplanie budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214

Usługi - Różne

PASMANTERIA SZYDEŁKO

Kupieckie Centrum Handlowe (Mały Bazar)
Wołomin, al. Armii Krajowej 49 lokal 17C

Usługi - Różne

NAPRAWA TELEWIZORÓW
POLSKICH I ZAGRANICZNYCH
Czepurko Dariusz
tel. 22 781 24 80
kom. 501 706 899
Marki, ul. Wspólna 10
DOJAZD DO KLIENTA

WWM
PRODUCENT OKIEN I DRZWI

Zagościniec
ul. Owocowa 1
(wjazd od Grzybowej)
kom. 696 479 726
505 036 685
www.wwm.waw.pl
biuro@wwm.waw.pl

solo latino dla kobiet w Zielonce
ul. Krzywa 10

Bachata solo
piątki 20.00
start 18.09.26
wolne miejsca

info i zapisy
605-408-096; 604169752
marcin@taniecwwl.pl
www.taniecwwl.pl

solo latino dla kobiet w Wołominie
ul. Moniuszki 11

latino solo
poniedziałki 19.00
start 21.09.26
wolne miejsca

środy 19.00
start 23.09.26
wolne miejsca

Fabryka tańca

- Jak nowy żłobek poradził sobie po otwarciu?

Żłobek właśnie rozpoczął działalność. 14 września przyjął pierwszych podopiecznych. Zapraszamy naszych młodych mieszkańców bo są jeszcze wolne miejsca.

- Jak wygląda współpraca Kobyłki z sąsiednimi gminami i powiatem? Czy są problemy, których miasto nie jest w stanie rozwiązać samodzielnie?

Takimi wspólnymi przedsięwzięciami, oprócz komunikacji autobusowej, jest projekt ul. Kraszewskiej, który prowadzimy wspólnie z Miastem Wołomin. Z powiatem kontynuujemy remont ciągu ulic Krechowicka/Kazimierza Wielkiego/Chrobrego. Jesienią wejdzie on w kolejną fazę. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na Drogę Wojewódzką 634, czyli ulicę Nadarzyńską. Jej przebudowa nie jest inwestycją miejską, nie uczestniczymy finansowo w samej przebudowie drogi.

Inwestycja drogowa jest obszarem odpowiedzialności Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich i właśnie dobiega końca na odcinku

- Jak wygląda współpraca Kobyłki z sąsiednimi gminami i powiatem? Czy są problemy, których miasto nie jest w stanie rozwiązać samodzielnie?

Takimi wspólnymi przedsięwzięciami, oprócz komunikacji autobusowej, jest projekt ul. Kraszewskiej, który prowadzimy wspólnie z Miastem Wołomin. Z powiatem kontynuujemy remont ciągu ulic Krechowicka/Kazimierza Wielkiego/Chrobrego. Jesienią wejdzie on w kolejną fazę. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na Drogę Wojewódzką 634, czyli ulicę Nadarzyńską. Jej przebudowa nie jest inwestycją miejską, nie uczestniczymy finansowo w samej przebudowie drogi.

Inwestycja drogowa jest obszarem odpowiedzialności Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich i właśnie dobiega końca na odcinku

- Na co w budżecie miasta w najbliższym czasie będą przeznaczone największe środki?

Dużym wyzwaniem, które podjęliśmy, jest wymiana murawy na obiektach OSiR Wicher. Aktualnie toczy się przetarg. Jest ona niezbędna, by koncentrując jak największą ilość trenujących na obiektach OSiR uwolnić przestrzeń w szkołach. W jesieni chcemy także ruszyć z remontami najważniejszych zaplanowanych odcinków ulic: Konowrockiego przy Parku, Ronda Cudu nad Wisłą i Królewskiej na Stefanówce oraz Szymanowskiego na Jędrzejku. Na tę ostatnią w dniu 15 września został wprowadzony wykonawca.

- Czy rosnące koszty funkcjonowania samorządu zmuszają miasto do odkładania części inwestycji? - Jeśli tak, z czego trzeba zrezygnować?

W przypadku Kobyłki te koszty nie rosną w sposób niekontrolowany. Większym wyzwaniem jest z naszego punktu widzenia rosnąca ilość inwestycji w skali kraju. Przez to koszty przetargowe rosną. Cieszę się, że udało się nam maksymalnie wykorzystać ten czas, kończąc duże inwestycje, jak szkołę, park, SUW i żłobek. Także w tym roku na największe projekty drogowe udało się nam

Monitorujemy wszystkie programy dotacyjne, jakie występują w sektorze publicznym. Także środki fundacji czy firm, które prowadzą niejednokrotnie własne programy grantowe. Jestem wdzięczny także przedsiębiorcom, którzy włączają się w toczące się w mieście inwestycje – jak przy węźle S8. Uczestniczą także w wydarzeniach miejskich finansowo lub rzeczowo, co zasługuje na szczególne uznanie.

- Która z obietnic lub planowanych inwestycji okazała się trudniejsza do realizacji, niż początkowo zakładano?

Każda z nich wymaga nakładu pracy, który w warunkach administracji jest dużo większy niż gdyby realizowała te zadania np. prywatna firma, NGOs czy mieszkańiec z prywatnych środków. Wiele z nich wprowadzamy bez specjalnych ceregieli, jak projekty ulic ważnych dla połączenia dzielnic,

Kobyłka przed ważnymi zmianami. Nowe drogi, inwestycje i demograficzne wyzwanie



W przypadku Kobyłki te koszty nie rosną w sposób niekontrolowany. Większym wyzwaniem jest z naszego punktu widzenia rosnąca ilość inwestycji w skali kraju. Przez to koszty przetargowe rosną. Cieszę się, że udało się nam maksymalnie wykorzystać ten czas, kończąc duże inwestycje, jak szkołę, park, SUW i żłobek. Także w tym roku na największe projekty drogowe udało się nam

lub połączenia naszego miasta z sąsiednimi. Taki wymiar ma nie tylko ukończona Natolińska czy łącznik Orszagha/Warszawska, ale także trwająca budowa Kazimierza Wielkiego i Wesołej czy konsultowana Żwirki i Wigury oraz projektowana Kraszewska. Taki sens miał także opracowany i przedstawiony Radzie Miasta program inwestycyjny, który pozwala nam wprowadzać do realizacji kolejne inwestycje. Dzisiaj mało

Żłobek właśnie rozpoczął działalność. 14 września przyjął pierwszych podopiecznych. Zapraszamy naszych młodych mieszkańców bo są jeszcze wolne miejsca. Trwają ustalenia z PKP PLK nad przebudową przejść przy stacjach PKP, z proponowanym podziałem kosztów. Trwają wreszcie prace nad aplikacją miejską. Sukcesywnie budujemy przyszłość naszego miasta. Trudności raczej nas motywują, niż zniechęcają - mówi Burmistrz Kobyłki Konrad Kostrzewa

naszego miasta. Na wniosek Miasta Kobyłka MZDW, w końcowym etapie inwestycji, wziął pod uwagę konieczność dodania przejścia dla pieszych i przebudowania drobnych elementów na skrzyżowaniu Orszagha/Nadarzyńska. Niezależnie od całej koncepcji budowy tej drogi, ta drobna zmiana poprawia komfort poruszania się pieszych w tym rejonie.

rozpisać i rozstrzygnąć postępowania. Ich realizacja nie jest więc zagrożona wahaniem cen. To dotyczy takich inwestycji, jak Wesoła, Majdańska czy wspólna z powiatem inwestycja Kazimierza Wielkiego.

- Jak miasto pozyskuje środki zewnętrzne? Z jakich dotacji lub programów Kobyłka chce jeszcze skorzystać?

kto o tym pamięta, ale taki konsensus był w niedalekiej przeszłości trudny do osiągnięcia w Kobyłce. Trwają ustalenia z PKP PLK nad przebudową przejść przy stacjach PKP, z proponowanym podziałem kosztów. Trwają wreszcie prace nad aplikacją miejską. Sukcesywnie budujemy przyszłość naszego miasta. Trudności raczej nas motywują, niż zniechęcają.

Marki otrzymały ponad 1,56 mln zł na realizację projektu „Zintegrowany Model Wsparcia Rodzin i Służb Ochrony Dzieci”. Umowę w tej sprawie podpisali burmistrz Jacek Orych oraz członkini Zarządu Województwa Mazowieckiego Anna Brzezińska. Projekt ma objąć 120 mieszkańców i jednocześnie sprawdzić w praktyce sposób współpracy instytucji zajmujących się pomocą dzieciom i rodzinom.

Ponad 1,56 mln zł dla Marek. Miasto przetestuje nowy model ochrony dzieci i wsparcia rodzin

Łączne dofinansowanie wynosi 1 560 990 zł. Z Funduszy Europejskich pochodzi 827 745 zł, natomiast 733 245 zł zapewnia budżet państwa. Za koncepcją przedsięwzięcia stoi Ośrodek Pomocy Społecznej w Markach.

Najważniejszym elementem projektu ma być odejście od sytuacji, w której rodzina szukająca pomocy trafia kolejno do kilku instytucji, a każda z nich zajmuje się jedynie fragmentem problemu. Marecki model zakłada ściślejsze połączenie pomocy psychologicznej i terapeutycznej z pracą służb odpowiedzialnych za ochronę dzieci. To właśnie sposób współdziałania specjalistów ma być jednym z głównych przedmiotów pilotażu.

Program obejmie dzieci, młodzież i rodziców, ale także osoby zawodowo pracujące z rodzinami. Zaplanowano konsultacje psychologiczne, terapię indywidualną i rodzinną, grupy terapeutyczne



Dofinansowanie projektu „Zintegrowany Model Wsparcia Rodzin i Służb Ochrony Dzieci” wynosi 1 560 990 zł.

oraz warsztaty rozwijające kompetencje rodzicielskie. Przy Ośrodku Pomocy Społecznej mają również powstać Służby Ochrony Dzieci.

Nowa struktura ma skoncentrować pomoc wokół dziecka i jego najbliższych, zamiast rozdzielać ją pomiędzy odrębne procedury i placówki. Dla rodzin znajdujących

się w kryzysie może to mieć szczególne znaczenie, ponieważ w takich sytuacjach liczy się nie tylko dostęp do specjalisty, lecz także sprawny przepływ informacji i szybkie ustalenie zakresu niezbędnej pomocy.

Miasto podejmuje się pilotażu rozwiązania, którego rezultaty mogą dostarczyć doświadczeń

przydatnych w szerszej dyskusji o organizacji systemu ochrony dzieci. O tym, czy model się sprawdzi, zdecyduje przede wszystkim praktyka – współpraca OPS, specjalistów i służb oraz to, czy rodziny rzeczywiście otrzymają pomoc w bardziej spójny sposób niż dotychczas.



**Mazowieckie
Barwy
Wolontariatu**



ZGŁOŚ

WOLONTARIUSZA

1-30 WRZEŚNIA

dialog.mazovia.pl

Mazowsze.
serce Polski

PATRONAT  26 MIĘDZYNARODOWY ROK
WOLONTARIATU 2026

- Coraz bliżej sezonu grzewczego. Gmina kontroluje, sprawdza, ale również edukuje mieszkańców. Jak to wygląda w praktyce? Co dokładnie sprawdzacie?

- Kontrole prowadzimy kompleksowo. Sprawdzane są między innymi kwestie związane z ogrzewaniem, odpadami i zbiornikami bezodpływowymi. Jeśli mówimy o sezonie grzewczym, bardzo ważne są piece, kominy i obowiązkowe przeglądy kominiarskie. Ich zakres i częstotliwość zależą również od tego, czym ogrzewany jest budynek – drewnem, węglem, gazem czy olejem.

To nie jest wyłącznie kwestia obowiązków. Chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo konkretnego mieszkańca i jego domu. W przypadku nieszczęścia czy ubiegania się o wypłatę odszkodowania kwestie wymaganych przeglądów również mogą mieć znaczenie.

- Mieszkańców czekają również zmiany dotyczące źródeł ogrzewania. Informujecie o tym podczas kontroli?

- Tak, bo znajdujemy się w obszarze metropolitalnym Warszawy, gdzie obowiązują określone wymagania. Mieszkańcy powinni wiedzieć, że w perspektywie kolejnych lat część urządzeń na paliwa stałe będzie musiała zostać wycofana. To bardzo trudny temat, bo każda wymiana źródła ciepła oznacza koszty, a nie wszystkich na takie wydatki stać.

Właśnie dlatego trzeba mówić o tym odpowiednio wcześniej. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której za kilka lat ktoś powie, że został zaskoczony i nikt go wcześniej nie poinformował.

- W Jadowie bardzo mocno zachęacie do kompostowania. Dlaczego to jest ważne?

- Zastosowaliśmy bardzo dużą ulgę. Osoba, która kompostuje bioodpady, płaci 30 zł, a jeśli nie kompostuje – 60 zł. To stu procentowa różnica. W poprzednich latach obserwowaliśmy bardzo duży wzrost ilości bioodpadów i odpadów zielonych, które przecież w wielu przypadkach można zagospodarować na własnej posesji. Jesteśmy zieloną gminą, dlatego kompostowanie ma u nas szczególne uzasadnienie.

- Czy mieszkańcy zdają sobie sprawę, jak niebezpieczne może być wejście do szamba?

- Na szczęście podczas naszych kontroli raczej nie spotykamy się

z otwartymi, niezabezpieczonymi zbiornikami. Ludzie mają świadomość zagrożenia. Czasem może jednak dojść do uszkodzenia zabezpieczenia albo zwykłego niedopatrzania.

Najważniejsza zasada brzmi: absolutnie nie wchodzimy do szamba. Gromadzą się tam niebezpieczne gazy, między innymi metan. Człowiek może bardzo szybko stracić przytomność i już stamtąd nie wyjść. Dlatego pracownicy wykonujący czynności w kanalizacji muszą być odpowiednio zabez-

my, żeby dowiedzieli się, jak funkcjonuje samorząd i w jaki sposób można angażować się w życie lokalnej społeczności.

- Czy ta Rada będzie miała własny budżet?

- Chcemy wydzielić określoną pulę środków na inicjatywy młodzieży. Rozważamy też ponowne uruchomienie programu podobnego do działającego kiedyś Lokalnego Funduszu Młodych.

To będzie praktyczna lekcja samorządności. Jeśli młodzi ludzie otrzymają przykładowo 25 tysięcy

złotych, a okaże się, że realizacja wszystkich pomysłów wymagałaby 250 tysięcy, będą musieli dokonywać wyborów. Trzeba będzie poszukać dodatkowych pieniędzy, z czegoś zrezygnować albo zaplanować realizację na później.

Na tym właśnie polega gospodarowanie publicznymi pieniędzmi – nie wystarczy na wszystko. Chcemy, żeby młodzi zobaczyli to od środka, nauczyli się rozmawiać, ustalać priorytety i podejmować wspólne decyzje. To będzie bardzo dobra lekcja postawy obywatelskiej.

ców, którzy uczą się poza terenem naszej gminy, na przykład w szkołach ponadpodstawowych. Oni również będą mogli kandydować i głosować. Kontakt będzie możliwy między innymi poprzez bibliotekę i GOK.

- Własnymi pieniędzmi dysponują też sołectwa (jest ich 27). Czyś zdecydowała się przeznaczyć fundusze na budowę oświetlenia.

- Mieszkańcy chcą oświetlenia i trudno się temu dziwić. Są miejsca, w których ludzie się budują, a infrastruktura jeszcze za nimi nie nadążyła. Są też miejscowości, gdzie

- Jak funkcjonuje nowe przedszkole i żłobek?

- Dzieci chodzą do przedszkola i żłobka w Jadowie, a przed nami uroczyste otwarcie i poświęcenie obiektów. Obie placówki są pełne.

Jeżeli chodzi o przedszkola, dysponujemy około 250 miejscami, natomiast w żłobku mamy 16 miejsc.

- W wielu miejscach w Polsce szkoły szukają nauczycieli. Jadów też ma problem z wakacjami?

- U nas nie ma problemu kadrowego. Wręcz przeciwnie – obserwujemy napływ nauczycieli ze wschodniej części województwa mazowieckiego, między innymi z okolic Węgrowa, Sokołowa czy Siedlec. Tam niż demograficzny jest już mocno odczuwalny, oddziały są likwidowane i część nauczycieli naturalnie zaczyna szukać pracy bliżej Warszawy.

Jeżeli trafia do nas młody nauczyciel, który bardzo dobrze rokuje, staramy się stworzyć mu możliwość pracy. Nadal mamy też nauczycieli emerytów pracujących na część etatu, więc istnieje pewna przestrzeń do stopniowej wymiany pokoleniowej.

- Udało się zdobyć nowe dofinansowania zewnętrzne?

- Są mniejsze niż wielkie dotacje inwestycyjne, ale bardzo potrzebne. Mamy dofinansowanie z WFOŚ w Warszawie na konkurs ekologiczny. Przygotowujemy wartościowe nagrody i zachęcam uczniów do udziału.

Kolejna dotacja pozwoli wymienić pozostałe stare, energochłonne lampy. Zostały jeszcze pojedyncze punkty albo krótkie fragmenty ulic, których nie udało się objąć poprzednimi modernizacjami.

- Wsparcie otrzymują również jednostki OSP?

- Powiat wołomiński dołożył środki, gmina Jadów również dokłada pieniądze, a poszczególne jednostki kupują sprzęt odpowiadający ich potrzebom. Wólka Sulejowska otrzymała między innymi ubrania specjalne, buty i rękawice. Zamówiony został defibrylator AED. Sprzęt trafi także do pozostałych jednostek.

Mamy ponadto dofinansowanie samorządu województwa na centralne ogrzewanie w strażnicy w Wólce Sulejowskiej, która była ogrzewana na prąd co jest drogie i mało efektywne. Z kolei OSP w Jadowie chcemy doposiążyć nowy samochód strażacki.

Jadów się zmienia. Są nowe inwestycje, ale przed nami również trudne wyzwania



- A Rada Seniorów?

- Przygotowujemy się do jej utworzenia, ale nie chcemy robić wszystkiego jednocześnie. Najpierw przeprowadzimy wybory do Młodzieżowej Rady, a później będziemy aktywizowali seniorów. Jeżeli chodzi o młodzież, stworzyliśmy także okręg ogólnogminny dla tych młodych mieszkań-

oświetlenie od lat powstaje etapami. W gminie Jadów przyjęty był model, w którym sołectwa przeznaczały swoje środki na projektowanie, a później budowę oświetlenia. Na razie tego nie zmieniamy. Część sołectw posiadała już gotowe projekty i zdecydowała, że właśnie w tym roku zrealizuje inwestycje.

- Znajdujemy się w obszarze metropolitalnym Warszawy, gdzie obowiązują określone wymagania. Mieszkańcy powinni wiedzieć, że w perspektywie lat część urządzeń na paliwa stałe będzie musiała być wycofana. Temat trudny, bo każda wymiana źródła ciepła oznacza koszty. Nie każdego stać na takie wydatki. Trzeba o tym mówić, bo nie możemy dopuścić do sytuacji, w której za kilka lat ktoś powie, że jest zaskoczony bo wcześniej nie był poinformowany – podkreśla Rafał Rozpara, burmistrz Miasta i Gminy Jadów.

pieczeni i nie mogą pracować samotnie.

Nawet kiedy likwidujemy stare szambo i zbiornik jest już opróżniony, nie należy do niego wchodzić, dopóki nie zostanie właściwie zabezpieczony i nie ma pewności, że nie zgromadziły się w nim niebezpieczne gazy.

- A co z Młodzieżową Radą Miasta i Gminy Jadów?

- Procedura została przeprowadzona, statut został uchwalony i przystąpiliśmy do wyborów. Współpracujemy przy tym z fundacją, która pomaga nam właściwie przeprowadzić cały proces. Kandydaci mogą skorzystać ze szkoleń. Zachęcam do udziału również tych młodych ludzi, którzy ostatecznie nie zostanę wybrani do rady. Chce-



STYPENDIUM

DLA STUDENTÓW KSZTAŁCĄCYCH SIĘ W SZKOŁACH WYŻSZYCH na kierunku **PIELĘGNIARSTWO** lub **POŁOŻNICTWO**

Starosta Wołomiński Arkadiusz Werelich wraz z Zarządem Powiatu zapraszają studentów III roku studiów pierwszego stopnia oraz studentów II roku studiów drugiego stopnia, kształcących się na kierunkach pielęgniarstwo lub położnictwo, do składania wniosków o stypendium.

Wysokość stypendium wynosi **3 000 zł netto miesięcznie.**

Warunki, które należy spełnić:

- podjęcie zatrudnienia na pełny etat na stanowisku pielęgniarki lub położnej w Szpitalu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Wołominie po zakończeniu kształcenia, jednak nie później niż w ciągu 3 miesięcy od ukończenia studiów, na okres nie krótszy niż rok;
- niepowtarzanie roku studiów, na który złożono wniosek o przyznanie stypendium;
- niekorzystanie z urlopów określonych w regulaminie studiów oraz z urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego.

Szczegółowe informacje dotyczące stypendium można znaleźć:

- na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Wołominie;
- w Wydziale Ochrony Zdrowia i Polityki Społecznej Starostwa Powiatowego w Wołominie pod numerem telefonu 22 346 11 42 oraz pod adresem e-mail: woz@powiat-wołominski.pl.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decyduje kolejność zgłoszeń.

Miejsce składania wniosków:

- osobiście lub pocztą: Kancelaria Starostwa Powiatowego w Wołominie, ul. Prądyńskiego 3, 05-200 Wołomin;
- elektronicznie: na adres do e-Doręczeń: **AE:PL-99657-58705-CTAUJ-37**.

Termin składania wniosków upływa
21 października 2026 r.